



# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 23 MARCA 1927 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Plasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 22.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

## Polska a Liga Narodów.

**Dokończ - nie**

Berlin, 9-go marca, (Telunion). — Sprawę górnośląską go strajku szkolnego przedłożono osobnej komisji która ma ją zbadać i przedstawić Radzie Ligi. O jednomyślnym zapatrywaniu jednak na tę sprawę w Radzie Ligi nie może być mowy, bo delegaci angielscy zaraz wszelką zgodę udaremnią. Mimo więc tych komisji sprawa górnośląska pójdzie i tak do Ha-

Berlin, 9-go marca, (Telunion). — Przyjaźń między Stresemannem a francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem chłodnie coraz więcej, ponieważ Briand wyraźnie wspiera Polskę a usunięcia wojska z Nadrenji odmawia.

Berlin, 10-go marca, (Telunion). — W kołach niemieckiej delegacji w Genewie opowiadają sobie, że wyniki konferencji Stresemanna z Zaleskim są zadowalające. Omówili oni całość zatargów polsko-niemieckich. Nota urzędowa niemiecka oświadcza, że układy handlowe zostaną na nowo rozpoczęte, przyczem Niemcy domagają się, by sprawę osiedlenia Niemców w Polsce ustalono a wysiedlenie ich wstrzymano.

Berlin, 9-go marca, (Telunion). — Konferencja Zaleskiego ze Stresemannem jest obecnie najważniejszą sprawą w Genewie, jak wogóle, za targ polsko — niemiecki stał się już centralnym zagadnieniem polityki światowej a nietykalną sprawą dwóch krajów, zwłaszcza odkąd Polska stała się lalką w ręku polityków angielskich w przygotowywaniach wojennych do walki z Rosją, przyczem przez pośrednictwo narodowych polityków polskich Anglja chce zmusić i Niemcy do przystąpienia do bloku antyrosyjskiego w Europie. Wogóle Niemcy chcą załatwić sprawę mniejszości niemieckiej w Polsce; Polacy chcą zato zabezpieczenia swej granicy zachodniej, by mieć wolną rękę do walki z Rosją; wszyscy nieprzyjaciele Niemiec popierają Polskę i odrzucają wycofanie wojsk z Nadrenji, dopóki Niemcy nie dadzą Polsce gwarancji takichsamy jak w Locarno dały Francji i Belgji na zachodzie. Dyplomaci niemiecy w Berlinie nie chcą słyszeć o połączeniu tych dwóch spraw. Uwolnienie od okupacji Nadrenji nastąpi i tak w 1935 roku, a obecnie Niemcy musiałby za to zapłacić za drogo i rzec się jeszcze swej dotychczasowej polityki wobec Rosji.

Genewa, 9-go marca. — W kołach dyplomatów aljancjki przedstawiają wogóle położenie dyplomatyczne w następujący sposób: Niemcy mają prawo domagać się ustąpienia wojsk francuskich z Mogunji i Koblenji, lecz obecnie

muszą zato Niemcy dać inne gwarancje bezpieczeństwa. W miejsce wojsk okupacyjnych wprowadzonoby komisję kontrolną do Mogunji i Koblenji, składającą się z 5 członków państw aljancjki; nadto Francja domaga się pewnego odškodowania pieniężnego, wreszcie między Niemcami a Anglja, Francją, Belgją i Włochami zostaby zawarty nowy układ za to, pod ogólną nazwą «sprawa Wschodu».

Berlin, 10-go marca. — Uważają tu mniej na obrady Ligi jak raczej na zakulisowe pogadanki ministrów zagranicznych w Genewie. «Deutsche Tagezeitung» donosi o długich rozmowach i dyskusjach Chamberlaina z Stresemannem o kwestjach «wschodu». Wogóle Anglja zależy obecnie bardzo wiele na Polsce i na ubezpieczeniu jej granic na zachodzie, aby kraj ten mógł się z całą energją zwrócić przeciw Rosji. Wogóle, Anglja chce wywrzeć nacisk na Rosję przez to, że ubezpieczy Polskę na zachodzie. Wogóle, nasze koła polityczne boją się o to, by Anglja nie chciała tego przyznać Polsce, że granice jej określone we Wersalu nie mogą być pod żadnym względem zmienione.

Berlin, 11-go marca. — W sprawie niemieckiego strajku szkolnego na Górnym-Sląsku starają się państwa doprowadzić do jakiegoś kompromisu, lecz to dla Niemiec jest niekorzystne, bo Niemcy stają tu na stanowisku prawnem które nawet Francuzi uznają, a na wszelkich układach z Polską tracimy tylko, bo wszelkie ustępstwa już dawno drogo zapłaciliśmy.

**KLESKA NIEMCIEC W GENEWIE WEDŁUG ICH WŁASNYCH TELEGRAMÓW.**

Berlin, 12-go marca, (Telunion). — Dzisiaj kończą się posiedzenia Ligi Narodów. We wszystkich trzech sprawach a więc: w sprawie górnośląskiej, w sprawie zajętych obszarów niemieckich nad rzeką Saarą i w sprawie lotnictwa niemieckiego brak stanowczego rozstrzygnięcia, a nawet sprawy te się zaostrzyły. Odnośnie do sprawy szkolnej na Górnym Śląsku chce Polska przy poparciu Anglii narzucić Niemcom układ taki, że Niemcy z góry przewidzieć mogą, że nic nie uzyskają. Ma zostać utworzona komisja rzeczoznawców, lecz przy ogólnym polonofilstwie jej członków nie można myśleć o bezstronnym wyroku.

Berlin 11-go marca, (Telunion). — Zanikła tu w kołach dyplomatycznych wszelka nadzieja i wiara w dobry wynik obrad genewskich. Sprawy czysto niemieckie zepchnięto na plan drugi a tymczasem godzinami całemi gada Chamberlain ze Stresemannem, aby tylko rozwiązać zatarg pol-

sko-niemiecki; to samo robi i Zaleski i to ciągle pod kątem widzenia nieprzyjaźni Anglii z Rosją, co nas mało obchodzi, Briand jest wogóle bardzo wstrzemięźliwy i małołomowy. Wogóle przed rokiem 1928 sprawy opuszczenia przez wojska Nadrenji poruszać nie możemy. Ostatecznie układy Stresemanna ze Zaleskim zeszyły do tego, żeby dla układu handlowego z Polską znaleźć jakąś podstawę. Nie rozchodzi się już tu ani o interes niemiecki ani o polski. Anglja postanowiła sobie wymusić na Niemczech ustępstwa dla Polski z powodu swej wrożej polityki wobec Rosji.

Berlin, 12-go marca, (Telunion). — W ostatniej chwili zgodziła się Rada Ligi na kompromis w sprawie Saary; wojska francuskie mają w przeciągu trzech miesięcy opuścić te zajęte obszary. Także i w sprawie górnośląskiej z awarowano prawa niemieckie: dzieci niemieckie mają być natychmiast przyjęte do szkół niemieckich, resztę spraw spornych ma rozstrzygnąć na Górnym Śląsku komisja, na której czele stoi Calonder.

Berlin, 13-go marca, (Telunion). — Gazety tutejsze są zupełnie niezadowolone z wyniku obrad genewskich, a pisma narodowe mówią nawet o klesce niemieckiej. Stresemann dużył zaufania prawicy. Ostatecznie kompromis sprawy obszarów nad Saarą jest znośny — twierdzi Taegliche Rundschau gazeta Stresemanna — a i układ górnośląski przyjąć można.

Berlin, 15-go marca, (Telunion). — Delegacja niemiecka powróciła z Genewy do Berlina i Stresemann złożył sprawozdanie prezydentowi Hindenburgowi. Delegaci niemieccy bronią się przed zaczepkami gazet prawicowych i twierdzą, że program minimalny niemiecki spełnili w Genewie tak w sprawie Saary jak i w sprawie górnośląskiej.

Berlin, 14-go marca (Telunion). — Gazety narodowe zwalczają ostro Stresemanna za jego politykę w Genewie. «Deutsche Zeitung» mówi wprost o katastrofie niemieckiej w Genewie, za którą ostro osądzić należy Stresemanna a Niemcy powinny wystąpić z Ligi Narodów. — Taegliche Rundschau — broni Stresemanna i twierdzi, że opuszczenie przez wojska francuskie obszaru Saary jest zyskiem dla Niemiec.

Berlin, 15-go marca (Telunion). — Gabinet ministrów Rzeszy niemieckiej odbył posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga. Rząd oświadczył, że przyjmuje i zatwierdza stanowisko zajęte przez delegację niemiecką w Genewie tak w sprawie śląskiej jak i obszarów nad Saarą. — Wszelkie pogłoski o upadku rządu w Niemczech i usunięciu Stresemanna tamsam upadły.

BERLIN, 15-go marca (Telunion). — Stanowisko gazet wo-

## Wielka Wieczornica Marjańska Muzykalno-wokalna

odbędzie się w Związku Polskim w Kurytybie dnia 25-go marca w piątek o godzinie 8-mej wieczorem.



- PROGRAM:**
- 1) Słowo wstępne o czci Matki Boskiej wogóle i sodalicjach marjańskich wypowie ksiądz Jan Rzymelka
  - 2) Deklamację zbiorową wygłoszą Dzieci Marji: Różia Lachowska, Helena Oldakowska i Adasia Bunikowska, poczem wspólny śpiew Dzieci Marji.
  - 3) Gounod — Ave Maria, odśpiewa artysta opery p. Romanowski przy akompanjamentie prof. Tomaszewskiego na skrzypcach i prof. Marji Wernickiej na fortepianie.
  - 4) O czci Matki Boskiej w Polsce — deklamacja p. Emilji Wójcik.
  - 5) Matka Boska w legendach i wierzeniach ludu polskiego — wyświetlenie na ekranie wspaniałych kolorowych obrazów Stachiewicza z objaśnieniami księdza J. Rzymelki.
  - 6) Moniuszko — pieśń: Panie gdy serce drży, odśpiewa p. Romanowski przy akompanjamentie p. Wernickiej na fortepianie.
  - 7) Jestem sobie Polka mała — deklamacja p. Zosi Lachowicz.
  - 8) Opowiadanie kaprała — z trzeciej części Dziadów Adama Mickiewicza — wygłosi p. Adam Trojan.
  - 9) O czci Matki Boskiej w Polsce — wyświetlenie całego szeregu obrazów z historii polskiej, sławniejszych miejsc cudownych w Polsce i t. d. — wykład, ks. J. Rzymelka.
  - 10) Schubert — Zdrowaś Marjo, odśpiewa p. Romanowski przy akompanjamentie skrzypcefortepianu p. Tomaszewskiego i p. Wernickiej.
  - 11) Zdrowaś Marja — deklamacja, wygłosi p. Kazimierz Oldakowski.
  - 12) Różaniec — deklamacja, wygłosi p. Józia Wójcik.
  - 13) Stradella — pieśń pokutna, arja z XVII wieku, wykona p. Romanowski z akompanjamentem p. Wernickiej na fortepianie.
  - 14) Płonie niebo — deklamacja p. Jadzi Witostawskiej.
  - 15) Żywy obraz i zbiorowy śpiew: Serdeczna Matko.

Dochód z tej uroczystości przeznaczono na budowę nowej szkoły Sióstr Rodziny Marji przy ulicy Paulo Gomes w Kurytybie, na Związku Szkół Katolickich «Oświata» i na Kolegium imienia Henryka Sienkiewicza.

**RODACY!** Komu droga ta nasza staropolska spuścizna «Czci Matki Boskiej i nabożeństwa do Niej» niech się zjawi na tę podniosłą uroczystość.

Łoże 12\$000, wstęp dla panów 2\$000, dla pań 1\$000, dla dzieci szkolnych i Dzieci Marji 500 rejsów.

bec wyników obrad genewskich jest ciągle niejednołite. Delegaci bronią się i tem, że Niemcy musieli w Genewie walczyć z nadzwyczajnymi trudnościami, a nad to należy pamiętać i o tem, że przecież niedawno dopiero są członkami Ligi Narodów. W sprawie górnośląskiej objawia się pewne zadowolenie, tylko sprawa obszarów Saary wywołuje jeszcze burzenie. Nikt nie zaprzecza jednak, że zatarg rosyjsko-angielski w Chinach zaciążył nad Ligą Narodów i wywołał niechęć Anglii do Niemiec.

zostaną one rozesłane tym wszystkim towarzystwom, które sobie te biblioteczki wędrownie zamówiły u p. profesora Loba.

**FKLA SKROBOT,** w wieku lat 65, matka znanych ogólnie Stanisława i Jana Skrobotów z Araukarji, zmarła 15-go marca w Tutuquara, Ś. p. Zmarłą pogrzebano na cmentarzu w Umbara.

**ZNOWU FAŁSZYWE PŁANIADZE** ukazały się w Araukarji. Obzernij całą tę sprawę opisują nam gazety kurytybskie «O Dia» i «Estado do Paraná» z 19-go marca. W sprawę tę została także wplątana i Aniela Kempa z Araukarji, wdowa po śp. Janie Kempie zmarłym tak tragicznie przed trzema miesiącami. Wplątano tu zawdzięcza Aniela Kempa swemu lajdackiemu siostrzeńcowi niejakiemu Pedro Hever. Młodzieniec ten lekki i zepsuty obyczajowy, został pochwycony w domu publicznym przy ul. Candido Lopes w Kurytybie, na rozpow szechnianiu fałszywych

## Z Brazylii.

### Kurytyba

NASTĘPNY NUMER «LUDU» z powodu święta Związowania Najsw. Marji Panny przypadającego na piątek, wydździ dopiero za tydzień.

**MNÓSTWO KSIĄZEK** i to najnowszych wydań, nadeszło z Polski. Wyboru w nich dokonano już w kraju. W najbliższych tygodniach, po oprawieniu znacznej liczby książek,

# Kol. Eurydes Cunha

Jedyna polska kolonia posiadająca wszystkie zalety. — Bliżokość rynku zbytu, dobre ziemie i zdrowy klimat, powinna zainteresować każdego kto poszukuje ziemi. — Po informację pisać do

**Pedro Nowacki — Caixa postal 204, Curityba,**

osobiście zgłaszać się codziennie przy ulicy 1-ro de Março, róg Marechal Deodoro (na przeciwnym rogu Banku Pelotense) lub Graciosa N 90; tramwajem Bacachery.

pieniędzy. Zdradziła go publiczna ladażnica, gdy ją obdarzył fałszywą 200 milrejsówką; prosto oddała go ona policji, gdzie złożył następujące zeznanie: Jan Kempa był w Rio de Janeiro przed czterema miesiącami fałszywych 200 i 100 milrejsówek na sumę 140 kontów za 16 tysięcy milrejsów, lecz ich nie rozszerzał. Dopiero obecnie Piotr Hever wziął od ciotki swej Anieli Kempa część owych pieniędzy i zaczął je puszczać w obieg. Jakiegoś syryjczyka w Campo Redondo oszukał najpierw a i dostał od niego za kupiony towar 150\$ z powrotem z 200\$ fałszywych, lecz niedługo podwinęła mu się noga i dostał się do więzienia. Zrewidowano i mieszkanie Anieli Kempa i znaleziono stopy owych fałszywych milrejsówek, i ją też sprowadzono na policję, lecz uznano za mniej winną rozszerzenia, bo mówi bardzo słabo po portugalsku. Policja prowadzi dalsze śledztwo. Na razie nie wiadomo ilu już ludzi ten łajdak Pedro Hever mógł oszukać w Arakurji, na policji oświadczył bezczelnie że tylko domy publiczne chciały sobie oplaćcać tymi 140 tysiącami fałszywych pieniędzy. Rzeczywiście sfalszowane te pieniądze są znakomicie naśladowane, dopiero gdy się je wystawi na światło widzi się firmę reklamową automobilów «Dakar», niełatwą tak prędko do rozeznania. Rząd powinien surowo ukarać tych fałszerzy względnie te firmę «Dakar», która zezwala na takie podstępny i oszustwa. Wogóle ostrzegamy naszych Czytelników, by byli ostrożni przy przyjmowaniu pieniędzy i dobrze im się przylądali. Widzieliśmy nawet reklamę pewnej firmy, składają bardzo wyraźną, lecz na drugiej stronie figurował już 1 cruzeiro, który się tak prędko nie ukazuje; łajdaki mogą również, wczorami zwłaszcza oszukać kolidnistów, zwłaszcza tych głupców co to żadnej gazety nie czytają. A więc uwaga!

## Parana.

**RIO CLARO** — Władysław Zagański wezwał pomocy i opieki policji przeciw niegodziwym synom, jak donosi «Estado do Parana» z 20-go marca bieżącego roku.

## Rio de Janeiro.

**PRZECIWO OBCORKAJOWCOM** występuje ostro dziennik «A Noticia» i domaga się surowych kar na wszystkich estrangeiros, którzy z bronią w ręku wkraczą w zatargi polityczne między Brazyłjanami. Rozchodzi się tu o niejakiemu Habescha z Czechosłowacji (niemca) który jako sanitariusz brał udział w walkach kolonij Prestesa a niedawno został pojmany wśród walk oddziału Siqueiry Camposa w Goyaz. Olóé «A Noticia» stwierdziwszy ten fakt wspo-

**Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI**  
Były asystent klinik europejskich.  
**Lekarz i operator.**  
Kurityba - Rua S. Francisco N 25  
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszekowych przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIESZKOWY UDZIAŁ INFORMACJI LISTOWNIE.**

działu, obcokrajowca we walce, domaga się wogóle ostrych kar na cudzoziemców. Słusznie też gazety niemieckie tutejsze przywołują do przyłomności zapalonych dziennikarza z powodu tych jego napaści. Nie ulega wątpliwości, że w rewolucji, paulistańskiej brało udział wielu obcokrajowców (zwłaszcza Niemców), ale skądinąd same rządy stanowe wzywają cudzoziemców, by przeciw rewolucjonistom i różnym watałkom i rabusiom urządzali gwardje cywilne dla obrony życia i mienia obywateli, skoro sam rząd nie posiada siły i dostarcza nawet broni takim organizacjom. A potem gniewają się Brazyłjanie gdy w obronie cudzoziemców nastąpi interwencja dyplomatyczna jakiegoś poselstwa lub konsultatu przed krzywymi zastrzelaniami i zabiciami. Wprawdzie należy się kara i to nawet ostra awanturnikom cudzoziemskim biorącym udział w rewolucjach, ale skądinąd nie można z tego kuć prawa przeciw ogółowi cudzoziemców, skoro się samemu (na przykład w Rio Grande do Sul lub gdzieindziej) nie posiada dostatecznych sił do obrony życia i mienia obywateli przed różnego rodzaju rewolucjonistami i bandytami.

**O REKLAMACJACH** na kole centralnej za towary uszkodzone, zepsute lub ukradzione szeroko się rozpisuje dziennik «O Jornal» i przyznaje, że starania o wynagrodzenie za krzywdy, choć wina kolei i urzędników jest jawna, ciągną się latami całymi i nie dają rezultatu; w końcu zjawia się pośrednik który za 10 lub 20 procent odstępnego, wyduśza na urzędach odszkodowanie. Takich reklamacji wpłynęło do kolei centralnej tylko za lata 1921—25 aż 1511 na sumę 600 kontów. Kupcy nie mogą używać odszkodowania na kolei ubezpieczając towary na wysokie stawki, co znowu podraża towary a ostatecznie kupujący wszystko zapłacić musi i tak w kółko.

## Ze świata.

### Meksyk.

Położenie polityczne w kraju jest coraz cięższe. Walka zacięta trwa dalej między liberałami a federalistami. W ostatniej walce 10-go marca na polu walki zostało 45 zabitych. W pobliżu Cerro Brieto i Guanajato padło w zwycięskiej walce 24 rewolucjonistów a 7 federalnych. Właściciele ziemscy stanęli i biją się po stronie rewolucjonistów, którzy niszczą zbiory.

Wogóle ludność katolicka wyjęta z pod prawa i pozbawiona praw obywatelskich broni się i walczy rozpaczliwie; o wiarę osobistą całkiem się nie rozchodzi rządowym opryszkom socjalistycznym, dają tylko wprost do zniszczenia Kościoła katolickiego.

**ROSYJSKA AMBASADORKA** Kolażajowa, która po usunięciu posła Pestkowskiego (polaka) zjechała niedawno do Meksyku już poprosiła o zwolnienie ze swego urzędu, rzekomo pod pozorem, że jej klimat meksykański nie służy Krażaj, jednak pogłoski, że z powodu burzowania kolejarzy rozkazano jej opuścić Meksyk.

## Argentyna.

**JAK ŁYCZEK SOCJALISTYCZNY** nawraca w Missiones ludzi do kościoła narodowego.

Najgorliwzszymi apostołami kościoła narodowego, to socjaliści, co to pragną zawsze zbawić innych ale nie siebie. Oto co o takiej pracy «narodowych Łyków socjalistycznych» pisze «Oreodownik» z 1-go marca 1927 roku z Missiones:

«Otoż np. w okolicy Bonplana jest kilku, którzy czytają «kerykalno-Hodurowski» gazety z Północnej Ameryki i chcą wśród tamtejszych «kościół narodowy» zaprowadzić. Będąc jednakże w znikomym liczbie, bo Galiejarie nie bardzo ich mądrowaniu dają posłuch, biorą się na sposób i radzą jednemu z tamtejszych djaków doużyć się na «księżadza».

Jednakże ich zamiar trochę spóźniony, bo mieli jednego, mającego wszelkie kwalifikacje na «księdzę» narodowego, żyjącego z «przyciąłką», lecz w inne okolice się przeniósł, przeto będą musieli mniej zdolnego — bo po katolicku żonatego — słuchać i jemu, a nie kościółowi rzymskiemu podatek płacić.

Na innej pikadzie nawracają inni «towarzysze», pobierający z Północnej Ameryki 100 dolarów miesięcznie i za każdego nawróconego dostają jeszcze po 40 pesy.

Wysmienity handel! Do tego «apostola» pisano kilkakrotnie z Apostoles, aby przyszedł nawracać, myśląc, że to oni dostaną one 40 pesy, lecz «apostol» zapewno nie zechce się dzielić nagrodą za nawracanie, gdyż potrzebuje pieniędzy na sadzenie jerby. Cóż to za jedni ci «księżadzi» narodowi?

«Wczoraj bębnił na organach jako zwyczajni organisci, dziś stoją przy ołtarzu narodowym i wyśpiewują prefację — wczoraj uczyli dzieci w szkole abecadła, dziś z narodowej ambony «rzną» patriotyczne filipiki przeciw biskupom i księżom «rzymiskim» — wczoraj zmywali statki i patelnie po hotelach, dziś zmywają głowy niby święconą wodą niemowletom — wczoraj smarowali olejem koła w fabryce u maszyn i wozów, dziś nalewają zwyczajny olej chorem przy pomazaniu na rękę i na nogi».

## AUTOMOBIL DO WYNAJĘCIA

Kto chce się przejechać autem na spacer lub za jakimś interesem niech się zgłosi do **Jana W. Kasperskiego** który go obsłuży swoim autem luksusem «Hudson» tancio ku zadowoleniu. \*Telefon 165 — Autos N. 120 i 1039. **Praca Tirantes** — obok Banco Brasil — Curityba.

## Wspomnienia

Z ostatniej podróży księdza redaktora Piaseckiego.

(Ciąg dalszy)

W czwartek dnia 25-go spotykamy przejeżdżających na Larangeiras kolonistów z Rio dos Patos. Mieli taki paszport z Guarapuawy:

«Revolução Brasileira, Estado do Parana. Columna Leonel Rocha.

Tem permisso de transitarem entre esta cidade e fazenda Amola Faca, os Snes José Jankowski, José Nowak, Ignacio Bronowski. Guarapuava, 23 de Novembro 1926.

Alfredo Guano-Vista Simão Eneas Major, Chefe do Estado Maior.

Zabrano im tylko broń. Aby używać wiadomości bezpośrednio i źródłowo, wypadł w piątek p. Radecki na rozklekotanym Fordzie swojego sąsiada do Guarapuawy. Wrócił wprawdzie bez gum kołowych ale z wiadomościami pewnemi:

Zamówionymi z Guarapuawy kamionami przybyło rychło rano 21-go listopada z Candy 60

ludzi i budzące się miasto wzięli w swoje posiadanie sprawując się grzecznie. Zaareztowali prefekta, sędziego i delegata i wypuścili na wolność za gwarancją. Z banku zabrali 20,000\$, a od kupców przylęli 100 całkowiych ubrań, ktorými oddali swoich ludzi od stóp do głowy. Ludzi 20 pilnowało Guarapuawy a 40 poszło na Serra da Esperança wstrzymać wojsko rządowe, które 60-ciom samochodami ciężarowymi zbliżało się w 1,100 chłopa. Rewolucjonisci 25-go wycofali się z Guarapuawy zostawiając ja legalistom i cofnęli się na zachód pałac za sobą nawet most na rzece Coutinho.

Droga zatem była wolna ale nikt nie miał ochoty jechać z obawy przed rekwiżycją zwłaszcza kamionów.

Z wielką ostrożnością p. Malinowski zdecydował się podwieźć mnie tak daleko, jak daleko będzie można bez narażenia siebie. W rezerwie był p. Ignacy Szmańda który z Larangeiras wracał wozem do Agua Branca. Ciąg dalszy nastąpi.

## WEZWANIE.

Wzywamy Was, Ojcowie, bracia i siostry, do czynu!

Wzywamy Was wszystkich do spełnienia Waszego «jaka»!

Dzieci Wasze potrzebują swojego domu w Kuritybie.

Domu, który poza niezbędną opieką im zapewni należyty postępek w nauce w jakiegokolwiek szkole.

Domu, w którym im nie pozwolą wybyć się dobrych zasad i poczucia godności narodowej już od rodziców nabytych.

Domu, w którym głębiej zapoznają się z starą kulturą swych Ojców i z kulturą naszej nowej Ojczyzny.

Domu, w którym pojma jak można uzgodnić miłość do tej naszej nowej Ojczyzny ze zobowiązaniami wobec Kraju naszych Ojców.

Domu, w którym wychowują się i wyrosną na rozumnych obywateli.

Domu-żurnie, w którym będą przygotowywać się do walki o byt!

Domu, jednym słowem, w którym staną się swiatłymi ludźmi i, w którym nauczą się jak mają prowadzić naszą tutaj Kolonię!

Do budowy takiego domu wzywamy Was! Was wszystkich!!

Wszak to Wy, Ojcowie, bracia i siostry, o takim domu marzyicie już od dawna, tylko nie wiedzieliście jak do tak poważnej sprawy przystąpić, a głównie komu jej wykonanie poruczyć.

Młodzież uczęca się w Kuritybie a stowarzyszona i związana koleżeńskim węzłem przyjaźni i solidarności w «Sarmacji», odezwała Was i zrozumiała Wasze przagnienia i obawy, i dlatego też z pełnym poczuciem odpowiedzialności i uczciwie, podejmując się przeprowadzenia tej wielkiej i tak palącej sprawy.

Lecz ta młodzież nie chce i nie może rozstrzygać spraw związanych z tak ważną pracą i dlatego zaprasza do współpracy całą Kolonię Polską, na którą liczy z całym zaufaniem.

Nowy Statut Stowarzyszenia Studentów «Sarmacja», który wkrótce opublikujemy, zabezpiecza każdy grosz, który wpłynie do kasy Stowarzyszenia.

A więc nie wahajcie się oddać swoich zasobów na budowę domu dla studentów — Waszych dzieci — w Kuritybie, umieszczenie je bowiem najwocniej pod każdym względem.

Każdy Wasz pieniądź, na ten cel przeznaczony, będzie jak ziarno, z którego posiewu weździe plon b gaty.

A bynajmniej dom studentów — to będzie najwomowniejszy pomnik, dla przyszłych pokoleń po długie wieki widome świadectwo, że Wy, Ojcowie, bracia i siostry, spełniliście Wasz święty obowiązek.

Do czynu! Nadawyczące Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów «Sarmacja», w dniu 18-go marca 1927 roku.

«Sarmacja» Miesiąc się w gmachu Związku Politekiego w Kuritybie (róg Carlos de Oryvato n. 73). Sekretariat uczęcaje od godz. 9-tej do 11-tej, (z rana) i od 20-tej do 22-tej, (od 8-tej do 10-tej, wieczorem).

## Telegramy z Polski

Berlin, 16-go marca. —

Korespondent niemieckiej ga-

zety «Vossische Zeitung» donosi z Moskwy, że MOŻLIWOŚCI UGODY POLSKO-ROSYJSKIEJ WZAJEMNEGO NIEZACZEPIANIA się, bardzo się wzmożły. Poseł polski w Moskwie p. Patek który niedawno objechał Ukrainę, oświadczył korespondentom pism, że rząd warszawski jest gotów podpisać taką umowę.

Warszawa, 18-go marca. — Bartel, wiceprezydent polskich ministrów, zaprosił właścicieli fabryk sukieniczych z Łodzi jakoteż i robotników na konferencję, na której będą poruszone sprawy wielkiej doniosłości.

Berlin, 17-go marca. — Minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął dzisiaj na posłuchaniu posłów Rosji, Włoch i POLSKI. W kołach dyplomatycznych przypisują tym posłuchaniom wielkie znaczenie, zwłaszcza KONFERENCJI STRESEMANNOWI Z POSŁEM POLSKIM. Ogólnie przypuszczają, że konferencja dotyczyła nawiązania nowych rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej, która przyjdzie wnet do skutku na podstawie propozycji genewskich.

Berlin, 17-go marca, (Te-lunion). — Niemiecki związek ludowy «Volksbund» z Górnego Śląska, podziękował Stresemannowi za rozwiązanie w Genewie sprawy szkół mniejszościowych dla ludności niemieckiej na polskim Górnym Śląsku.

Berlin, 18-go marca, (Te-lunion) — Zaleski, polski minister spraw zagranicznych ogłosił, że z końcem marca rozpoczyna się na nowo obrady celem zawarcia umowy handlowej między Polską a Niemcami.

Warszawa, 17-go marca. Strajk robotników tkackich w Łodzi nie zbliża się bynajmniej do końca. Rząd wezwał fabrykantów i robotników, by przynajmniej rozpoczęli układy między sobą.

Berlin, 18-go marca, (Te-lunion) — Stresemann w rozmowie z posłem polskim zaznaczył, że zawarcie układu handlowego z Polską łączy się ściśle z kwestją wysiedlenia Niemców; te dwie sprawy są nieodłączne.

Berlin, 19-go marca, (Te-lunion) Polskie zarządy kopalni na Górnym Śląsku wydały wielką liczbę robotników niemieckich. Takie postępowanie Polaków uważają tu (w Berlinie) za akt zemsty, że Rada Ligi Narodów rozstrzygnęła spór szkolny na korzyść Niemców. Rząd niemiecki zaprotestował przeciw takiemu postępowaniu i zarządził śledztwo.

Łódź, 19-go marca. Robotnicy przemysłowi w całym okręgu łódzkim ogłosili strajk generalny dla poparcia strajku robotników tkackich i sukieniczych, którzy w całej Polsce obecnie trwają w bezrobociu.

KURS PIENIĘDZY.

Dolar	8540
Lira włoska	3991
Frank francuski	8340
Angielski £nt sterling	41061
Poz argentyński	35530
Frank szwajcarski	14662
Złoty polski	3980

## RESTAUracJA

Deposito Atlantica  
Rua Mar. Floriano Peixoto N 21  
Szmaczne obrazy i koleje ciepłe i zimne według życzenia klientów. Co dzień pierwszorządne piczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w «Ludzie».

## Ziemia na sprzedaż.

Sprzedaje się w latach ziemie bardzo urodzajną na której znajduje się lato herwy, po cenach niskich w ogólnie znanej miejsciu **Fazenda Santa Leopadia**, mianiejjum **Ouro Verde**, przy drodze kolejowej **S. Francisco, União da Victoria w Santa Catharina** przy linii okrętowej **Rio Iguaçu**, **Fazenda Santa Leopadia** zamieszkuje ją licząca ludność; nadto fazenda ta ma oprócz stacji kolejowej, światła elektryczne, kino i t. d. **Fazenda Santa Leopadia** oprócz linii kolejowej, która przecina ją przez 11 kilometrów, ma jeszcze inne drogi wozowe długości 52 kilometrów, tak że wprost można mieć komunikację z innymi miejscowościami sąsiedzimi. Blizszych informacji udziela **Antoni Dziecinny** pod powyższym adresem.

# SULFURETO DE CARBONO PURO (SIARCOZAN WĘGLA)

i BISULFURETO DE CARBONO PURO. ŁATKI I KILOWE!

Przeciwno robactwu u zboża! Do immunizowania zboża!

## MASZYNY ROLNICZE

Fernando Hackradt & Cia, Sattig Ltda,

CURITYBA, rua 15 de Novembro 96, (esquina Rua Rio Branco)

## Ziemia na sprzedaż!

Sprzedaje się ziemia w lotach po 20 metrów frontu i 50 metrów głębokości przy drodze Graciosa blisko Koszar Inżynierji (Quartel da Engenharia) w Kurytybie.

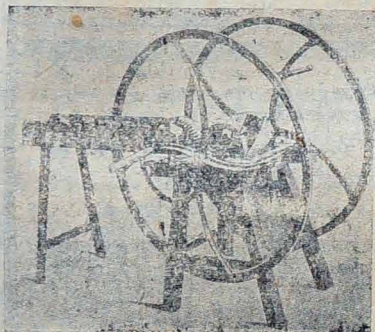
### Sprzedaż jak poniżej:

Gotówka płaci się dziesiątą część od wartości lotu; resztę płaci się miesięcznie na 36 rat t.j. sptaca się w trzech latach. Kupujący może te loty sprzedać nawet przed opłaceniem ich w porozumieniu z firmą.

Informacji udzieli: E José G. Papugne od 8-iej—11-iej i od 12-iej po 5-iej w Redakcji „Luz” lub u Sebastião Gondin — Rua 15 de Novembro N 93 w Kurytybie.

Obszacie ulokować swoje pieniądze pewnie i na bardzo dobre procenty, to kupujcie powyższe loty.

### Okazja rzadka!



**Najlepsze oryginalne SIEZKARNIE BE-BNOWE z Polski.** Dają się nastawiać na rozmaite wielkości sieczki. Wagi około 110 kp. noże stalowe, części żelazne niezmiernie solidne i trwałe.

**Plugi** rozmaitej wielkości i różnych typów.

**Drut kolezasty** pierwszej jakości.

**Opielacze** różnej marki, **młockarnie** szeroko-miotne, **kieraty** i t. d.

Naczynia kuchenne i porcelanę angielską oraz wszelkie inne przedmioty domowego i rolniczego gospodarstwa poleca w hurcie i detalu

## Sociedade Importadora Limitada

CURITYBA — AVENIDA LUIZ XAVIER N. 28 — CAIXA POSTAL 393.

Najlepszych plugów i najlepszych sieczkarni można nabyć tylko u nas.

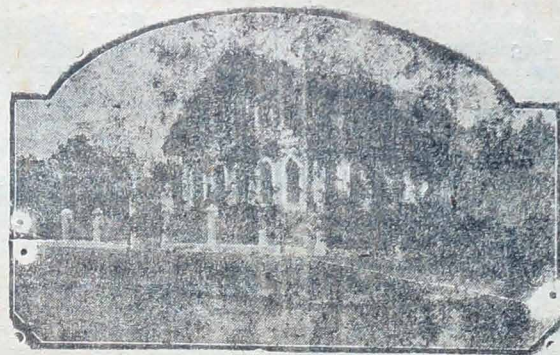
## Rozmaitości.

158.000 ŻYDÓW W PALESTY-  
NIE.

Rząd Palestyny ogłosił statystykę ludności Palestyny z września 1926 roku. Obliczenia wykazały znaczny wzrost ludności. W październiku 1922 r. liczyła Palestyna 756 tysięcy mieszkańców, we wrześniu 1926 r. już 887 tysięcy. Najbardziej wzrosła liczba żydów; w r. 1922 było ich w Palestynie 83 794, po czterech latach 158 tysięcy. Chrześcijań jest w Palestynie 78.000, muzułmanów 641.000.

Z cyfr tych widać, że emigracja żydowska do Palestyny jest jeszcze niezbyt silna. W ciągu 4 lat zwiększyła się liczba żydów o 74 tysiące, z czego kilka tysięcy jest wynikiem przyrostu naturalnego. Przeciętnie zatem przybywało do Palestyny 17 tys. żydów rocznie. Według planów sjonistów miało corocznie przybywać 40 000 żydów. Dużo zatem jeszcze wody w Jordanie upłynie zanim w Palestynie będzie większość żydowska.

Z HUMORU. Humor francuski mówi: Jeden Japończyk, to człowiek, który się dowiaduje. Dwaj Japończycy, to ludzie, którzy działają. Trzej Japończycy, to ludzie którzy ciągną zyski. Jeden żyd, to żebrak. Dwaj żydzi, to prywatny lombard. Trzej żydzi, to bank międzynarodowy. Jeden Anglik, to turysta. Dwaj Anglicy, to pijacy. Trzej Anglicy, to kolonia angielska. Jeden Niemiec, to lokaj. Dwaj Niemcy, to



## Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69 narożnik ulicy Rateliffe  
Telefon N. 448.

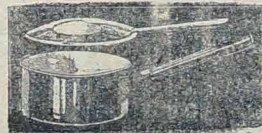
Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Rato — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.

## Açosmalte



Naczynia z żelaza, lane, emaljowane wewnątrz na szaro! Są to jedynie naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw;



nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszy się emalja.

Przy gotowaniu nie przypala się rzęzi ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane, są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne. — **Specjalne korzyści z użycia naszych garnków:** Prędko się ogrzewają, odporne na ogień nadają się też dla kolonii, bo są bardzo tanie i trwałe jak jakiegokolwiek inne.

### SPRÓBUJ CIE!

Są to garnki do nabicia i we wszelkich sklepach Brazylii.

Uważajcie na firmę:

Industrias Reunidas „ALBA“ S. A. — Rio

kaprał i żołnierz. Trzej Niemcy, to pułk. Jeden Turek robi niewiele. Dwaj Turcy robią jeszcze mniej. Trzej Turcy nic nie robią

DLACZEGO KOT MĘCZY MYSZ?

Wiadomo, że kot, zanim pożre mysz, najpierw męczy ją przez czas dłuższy. Zdawałoby się że

— Ach kocham ją namiętnie! Chciałbym ją wiecznie widzieć!

— O, to bardzo łatwo, massa!

— Tak? powiedz, co mam robić, a nagrodzę cię po królewsku!

— No, dobrze, massa niech mówi, czy Juno piękna jest!

Zdziwił się. Nie wiedział, co Murzynka ma na myśli.

— Ale była ładna. Pełna rozkosznych postać z nieogarnianymi kształtami, mała głowa, błyszczące czarne oczy, ładny nos, pełne usta — jak na czarna — była rzeczywiście pięknością.

— Tak, tyś jest wcale piękna! — rzekł gogo.

— Tak, to Juno powie coś, chce massa widzieć zawsze missis — a massa mówi Juno piękna — massa ożeni się z Juno — potem będzie widzieć missis — kiedy massa zechce.

Wyciągnęła doń swoje pełne ramiona.

— A przeklęta maskarzo! — krzyknął oszukany i wybiegł.

— Juno śmiała się serdecznie.

### 183. W starym piecu djabeł pali

— Juno opowiedziała śmiejąc się cały wypadek Izie i ta również była w dobrym humorze.

Tymczasem niebawem zjawił się wujaszek burmistrza mr. Hawkins.

Był to człek pięćdziesięcioletni. Twarz miał taką, jakby dziesięć lat już leżał w ziemi a potem przypadkowo znalazł się na świecie.

Modny strój okrywał długą, kościstą postać. Znać było po nim handlarza wieprzów zachodnich stanów.

Odpowiadało temu zawodowi jego znalezienie się.

Był on ogromnie bogaty, niezłoty i mieszkał na jednym z licznych swoich dóbr w pobliżu Leasburgu.

Stary nieś w rękę bukiet, przystąpił do Izzy i ukłonił się drewnianym ukłonem.

— O! — dla pani!

Potem odwrócił się i chodził wzdłuż ścian, oglądając je pilnie.

Iza poprosiła go usiąść.

Przycałował sobie jedno z krzeseł z ciekawymi nogami, patrząc na nie z niedowierzaniem.

— Byłem wczoraj na koncercie — rzekł — bardzo było ładnie, wprawdzie nie rozumiem się na tem wiele, ale chłopczy mówią, że tak było, no to musi być prawda.

Dziękuję panu za dobrą opinię.

— Ładnie, ładnie zresztą, było dobrze, iż mój burmistrz postarał się o zastępstwo. Gdyby nie było spiewaczki, byłbym mu kark złamał!

— Zartujesz pan!

— Ja i żartować? — zawołał mr. Hawkins głosem piorunującym, aż Iza zadziwiała — nie moja miss, to całkiem serjo, stary Hawkins nie lubi żartów!

Wyciągnął swoje straszliwe członki wygodnie na krześle — naraz trzasak — i pan Hawkins znalazł się na podłodze salonu, a podłe niego złamane krzesło.

— Myślałem to zaraz, że mnie nie wytrzyma — rzekł powstając i rzucił z gniewem resztki krzesła w kąt.

— Jeśli pani się nie gniewa, usiądę sobie tutaj na biurku — rzekł podstępnie ku niemu Hawkins.

Usiadł sobie na krańcu biurka i kiwał w zamysleniu nogami.

Pełną surduta zawadził parę figurę na biurku.

— Z zimną krwią odsunął połe i stracił przytem parę tych porcelanowych figurek na podłogę.

Zgiął się, wzbierał je pilnie i rzucił w kąt, gdzie leżały ruiny krzesła.

— To nie szkodzi memu kuzynowi wcale. Poczój stawia takie drobnostki dokoła?

Iza była tym wandalizmem oburzona.

— Proszę się nie zgniewać, miss — rzekł usmiejąc jej dąsy, — ile razy tu jestem, zawsze coś polamię — zniszczę. — Przywykły już do tego!

— Bukiet bardzo piękny — rzekła nareszcie Iza, chcąc zawrócić rozmowę na inny temat.

— Aha prawda! Teraz przypomniałem sobie właściwie, za czem tu przyszedłem. Powiedz mi pani, czy nie zostalabyś moją żoną?

Iza łostupiała.

— Ale mr. Hawkins widocznie nie żartował.

— Widzisz bo, miss, właściwie nie

— Nie trzeba... Mam z tobą powiedzieć!

Zbladła śmiertelnie.

— Znasz ten list? — zapytała nadzwyczaj spokojnie.

Spojrzała — i padła na dywan.

— Mr. Watson pochwylił ją grubo za rękę i porwał do góry.

— Odpowiadaj! Tyś go pisała?

— Przebac — jęknęła. — Wyznam ci wszystko — ja —

A więc ty! Nikozemna — ulicznico!

— Wysłuchaj mnie — błagała. — Potępij mnie — odtrąć od siebie — zabij mnie — ale też wysłuchaj!

— Nie chcę nic słyszeć! Mam tu przeciwie wszystko co mi trzeba wiedzieć! Więcej mi nie potrzeba! O, ja nieszczęśliwy!

— To kobieta, która mi przed ołtarzem przysięgała — wierność!

— Kochałem ją, ubóstwiałem — a taka podzięka!

— Zdradza mnie z podłym kochankiem, ba nawet pomaga mu pieniędzmi zdradzonego męża!...

Leżała blada — z oczyma przymkniętymi jako obraz rozpaczny.

— Nedźnico! Przygotuj się na śmierć! Będzie to wprawdzie bardzo lekka kara za twoje winy...

— Zastulę cię na śmierć, ale przedtem wysłuchaj mnie!...

— Nie, nie trzeba! Oszukałaś mnie, więcej już nie śmiejęz mnie oszukiwać!

— Nie wierzę ci, podła — nikozemna kochanico nedźnika!

— Litości!... kochałam cię zawsze... jestem ofiarą nedźnika... pozwól mi parę słów... wykonaj moją, ostatnią prośbę!...

— Nie! Niemasz usprawiedliwienia dla twojej zbrodni — oszukałaś mnie tak podłe — gład więc.

Błysnął strzał, ozwał się krzyk. Trafił w samą pierś.

— Przebac mi, niech umrę spokojnie! Przebaczenia — o Boże!

— Nie przebaczam ci, przeklinam cię, nedźna dziewczko — ulicznico. Wyrwę obraz twój z mojego serca!

— Idź do swojego kochanka — zaraz on za tobą przyjdzie na drugi świat!

— Nie kochałam go nigdy! — rzekła głosem zamierającym. — On tylko nadużył demonicznej swej — nieznannej

— siły. Kochałem cię tylko — ciebie — kochał cię — poza grobem nawet!

Drgnęła. Śliczne niebieskie oczęta zgasyły...

— Janino — krzyknął Watson — Janino, ja ci przebaczam! Słyszysz mnie?

Na ślicznym, bladym obliczu zjawilo się niby światelko uśmiechu.

— Oczw usłyszała jeszcze słowa przebaczenia?

— Patrzył na nią długie długo... Stara miłość odżyła w jego sercu. Całował ją w usta, które nie mogły doń uśmiechać się...

— Teraz do jej uwodziciela! Gorze jemu nedźnikowi!

Służba stała w przedpokoju.

— Usłyszała strzał i zbiegła się przedłękla.

— Powóz, prędko powóz! — krzyknął.

Przybył do markiza.

— Markiz Roland na górze? — zapytał portjera.

— Tak jest. Przyszedł właśnie do domu!

Józef otworzył mu.

— Chcę pomówić z twoim panem. Zgłosił się zaraz: wicegubernator Watson.

Markiz posłyszał z bocznego pokoju nieziane głosy.

— Z panem nie można na razie rozmawiać — rzekł Józef.

Poznał on, jaka sprawa.

— Muszę z nim mówić — zgryztnął mr. Watson; chciał odtrącić Józefa. Ten zamknął drzwi.

— Nie śmiem pana wpuścić!

Mr. Watson wyciągnął rewolwer.

— Psie, zastrzel cię psie mnie!

— Ratuj się, panie markizie! — krzyknął Józef.

Awanturnik wiedział, że przepadło wszystko. Pędził po swym pokoju.

Mr. Watson pochwylił Józefa żelazną pięścią i rzucił nim w kąt.

Wleciał z rewolwerem do pokoju, szukał podłego uwodziciela.

Tego jednakowoż nie było. Umknął lłnemi schodami.

Wsząc zemstę chciał Watson przytrzymać bodaj Józefa, ale i tego nie było — umknął, p zezuwając do się świat!

Straszliwe męczarnie duszy wzięły przemoc nad rozdrażnieniami nerwami.

czyni to dla zabawy, a tymczasem tak nie jest. Przynajmniej tak twierdzi uczone niemiecki Dr Jaegermann, który powiada, że wszelki strach napawa każde stworzenie zapachem dzicyzny, a mięso jego staje się kručze. Wiedzą o tem drapieżne zwierzęta, które przed zamordowaniem ofiary męczą ją wpróżd śmiertelnie a potem dopiero pozerają. Tak czyni tygrys, pantera, kot a nawet mrówki i pająki. Dr Jaegermann czynił liczne doświadczenia na królikach, gołębia i innych zwierzętach domowych. Wytwarzał w ich organizmie zarazki znużenia a potem je zabijał. Mięso ich było wlepty wymyśnienite i posiadało smak dzicyzny.

**SPRZEDAJE SIĘ:** Aranha, Faeton i dwie upręże za 1,000 milrejsów u Alberta Michala w Abranches.

**FAMILIA BEZDZIETNA** poszukuje służącej do posług domowych. Wymaga się tylko by onęgi zapewniła sobie i krewnych, znajomych lub przy swojej rodzinie. Informacji udziela się Rua Emano Pereira N 68 — Curityba.

**POTRZEBA DOBRZEJ SŁUŻĄCEJ** do prac domowych. Płaci się dobrze. Rua Garibaldi N 106.

**POTRZEBA chłopca lub dziewczyny polskiej** od 14 do 16 lat do sklepu, gdzie może dostać wikt, mieszkanie i dobre wynagrodzenie. Wymaga się bezwzględnej rzetelności. Avenida Candido de Abreu 64 — Curityba.

**Przepadł koń.**

Dnia 9-go lutego przepadł mi pięcioletni koń męski „gniadzi” średniego wzrostu z grzywą ostrzyżoną na prodcie ma gwiazdkę białą tak samo na tylnych nogach powyżej kopyt ma sierść białą. Koń ten ma markę P. Ktoby o nim wiedział niech doniesie właścicielowi **Robertowi Zimmermann**. Rua Cabral N 64, Curityba. Wynagrodzenie rzetelne i pewne.

**CHAPELARIA GUMARÄES**

Praca Municipal 63 — Curityba. Specjalny skład kapeluszy i parasoli różnego rodzaju. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny niskie. Naprawia się także parasole.

**Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.**

**Restauracja na sprzedaż:**

Sprzedza się restaurację w dogodnym położeniu i pod dobrymi warunkami. Cena bardzo niska. Wynajęcie za kontraktem. Powód sprzedania wytłumaczy właściciel restauracji. Travessa Zacharias 11 — Curityba

**Balsamo Santa Helena**

Znakomity środek przeciw reumatyzmowi, neuralgii, bólowi zębów, głowy, pierś, uszu, krzyżów, gardła, słowem środek nakoimty.

**DROGARIA SUISSA**  
Rua José Bonifacio N 8 — Curityba.

**Loja Flora Curitybana**  
Willy Cremer

Rua 15 de Novembro Nr. 87. Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn. Sprzedaje się także nasienie sifaty, czerwonej koniczyny, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi bydlęcej i różnych traw. Znaczący procent otrzymujący pośrednic. — Import-Export. Złoty medal z wystawy w Rio 1922.

**Dominik Kurecki**  
**Alfaiataria do Povo**

Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa — wchodzące, plekajo, sumiennie i tanio. Ma piękna towary na ubrania.

**WAGA!**

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych.

**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba — Paraná

**CASA FILISOLA**

Rua Barão do Serro Azul N 5, Curityba. Nadszedł wielki transport towarów porcelanowych do stolicy z Niemiec; nadszły wroby porcelanowa dekoracyjne z Czechosłowacji nspżykają: talerze, filiżanki i t. d. Wybór wprost ogromny. Ceny niskie.

**JACEK DROMLEWICZ**  
Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania. Curityba — Rua Riachuelo N 8



**„A Vencedora”**  
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Maszynowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, czekoladowych i t. d. Uprząż Szan. Rodaków o taskawę przekonanie się o tem, że są najsłodsze i najlepsze w Curitybie. **Franciszek Lachowski** — Rua Cabral N 58-Parana **CURITYBA**

**Pharmacia Minerva**  
MAXIMO & C-ia

Curityba, Praça Tiradentes 57, Paraná. Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilnowe dla garbarni. — **Vermicida Minerva** jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i zoladka. **DOM NA SPRZEDAŻ.** Sprzedaje się dom murański, położony w miejscu, gdzie można założyć sklep z towarami spożywczymi. Informacji udzieli się w redakcji „Ludu”, Avenida Dr. Jayme Reis, 115.

**Baczność!**  
Szybko spiesz i ywo Do „ATLANTYKI” po piwo Bo to jest napój zaletny, Zdrowotny i szlachetny. Ideanie gasi pragnienie, Rozbudza apetyt, a uśmierza cierpienie.

**POLSKA FARBKA MAKARONU I KAWY**  
**São Miguel**  
Gontarski Stefan & Cia  
Kurytyba — Ulica Ignassa N. 246 —  
Telefon N. 489 — Caixa Postal 278.  
Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.  
Sprzedaż Hurtowna

**CASA SCHMIDT** Rok założenia 1892.  
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23  
CURITYBA — PARANA.  
Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: „LEUGIM”.  
Szkła, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler”. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

**CONFEITARIA PHAROL**  
Stanislaw Gradowski  
Rua 15 de Novembro N 90 — Curityba  
Ma zawsze na składzie różne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obśtelunki na śluby, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. **Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma.**  
**JUZ WYRÓWNAŁS DRUG ZA ŚWIAT PARAŃSKI?**

Mr. Watson runął u drzwi rabusia swojego szczęścia...

**182 W dzień po koncercie.**

Iza była więc w gościnie u państwa burmistrzowa w Leasburgu. Na drugi dzień raniuteczko obudzili ją ze snu głośnie dzwinki orkiestry. Kapela Leasburgu grała jej serenade.

Junio wbiegła w podskokach do pokoju, trzaskając palcami z radości jak swawolne dziecko.

— O, missis — słyszą — ładnie bardzo — to na ożeć missis — za ładne śpiewania!

Iza wstała, ubrała się predko. Kiedy śliczna twarz śpiewaczki pokazała się w oknie, dały się słyszeć ze strony publiczności i muzyki ogromne okrzyki, brawa itd.

Wreszcie muzyka zagrała tusz... — Dziś pani nie będzie mieć spokoju! — przemówiła do niej burmistrzowa przy śniadaniu, a burmistrz wskazał na cały stos wizytówek leżących na srebrnej tacy.

— Mnóstwo państwa zgłosiło się, aby pani odwiedzić — dodał.

— Niemilo mi, że państwu będą przezemnie przeszkadzać — rzekła Iza.

— Przeszkadzać? Ależ owszem! Miło mi, że będę pośrednikiem między panią a tylu zacnymi osobistościami!

Około jedenastej godziny zaroiło się w salonie willi od wizytujących gości, którzy składali swe holdy i przyjemne słówka u stóp ślicznej śpiewaczki.

Goście wreszcie wyszli a nastąpiły — jak to mówią pan burmistrz — specjalne odwiedziny.

Miał słusznosc. Zaraz po obiedzie zjawili się agent Morgan.

Iza znajdowała się w ślicznie przybranym saloniku i odpowiedziała na niski ukłon agenta czarownym skinieniem główki.

Mr. Morgan był ubrany elegancko, czarno. Jego chytra blada twarz wskazywała na to, że nigdy nie zwykł mieć niepotrzebnego słowa.

— Łaskawa pani — przemówił, kiedy Iza dała mu skinienie, aby usiadł — śmiem pani podać propozycję? — Proszę bardzo!

— Słyszałem wczoraj głos pani — zaczął agent z niewzruszonym spokojem — i muszę przyznać, że byłem nim zachwycony.

— Byłem niedawno impresarjem pewnej diwy-śpiewaczki. Dama była piękna, zakochał się w niej pewien wysoki pan i skończyła się jej karjera. Jestem tego pewny, że gdyby pani zgodziła się ze mną na turnee po Stanach Zjednoczonych, miałaby pani oklaski olbrzymi Wystąpił pani dwa lub trzy razy na tydzień — gwarantuję za to pani 10,000 dolarów, jeśli się pani powierzy mojej pieczy.

— Zaluję moeno mr. Morgan ale mam na razie zobowiązania, które wymagają mojej obecności gdzieśindziej.

— Zaangażowano panią? — zapytał agent.

— Nie. To sprawa familijna.

— Więc ofiaruję 20,000 dolarów miesięcznie.

— Dziękuję bardzo, ale naprawdę nie mogę!

— 30,000 dolarów miesięcznie — rzekł z ogromnym spokojem.

— Ale mr. Morgan!

— 40,000 dolarów.

— Nie odmawiam panu stanowczo i może być, że będę śpiewać jeszcze parę razy, ale —

— 50,000 dolarów — odparł agent i wstał.

Jutro dam ostateczną odpowiedź. Pomyślała w tej chwili o swej Liddzie.

Mogła przeciw w międzyczasie za nią poszukiwać. Mając pieniądze w kieszeni, ułatwiała sobie sprawę — Można będzie działać za pomocą anonosów, gazet, nawet przez policyjnych agentów.

— Dobrze, przyjdzie jutro popołudniu — zakończył mr. Morgan, skłonił się głęboko i wyszedł.

Junona miała teraz sposobność przedrzećnią postać i zachowanie agenta.

— To maszyna — missis — mówi — 20,000 dolarów — 40,000 i ciągle robi twarz tę samą — pocieszne — chytry pan — wie, czego chce!

chem pani Iza, kiedy ujrzała gogalko, które wskoczyło drzwiami, niosąc w orekawiczonej prawicy bukiet kwiatów wielkości koła wozowego.

Mr. Burnside wydawał się jeszcze bardzo młodym.

Sklonił się parę razy, zatknął rękawiczki za wstążkę swojego kapelusza tyrolskiego, postawił swoją łaskę, podobną do pniaka drzewa, ostrożnie w kącie i oddał Izie swój olbrzymi bukiet.

Mr. Burnside miał na sobie modny, kratkowany szeroko ubiór, nadzwyczaj szerokie spodnie podwinięte u dołu i parę trzewików, w których można było bezpiecznie jak na łodzi ślizgać się po powierzchni rzeki Missouri.

Ogromny kolnierz stojący obiskał długą bociągnią szyję, a również wielki monokl deformował bezmyślną twarz głuportasa.

— Eee — moja pani — eee, bardzo przyjemnie — piszczał gogo. — Dobrze spała, eee, dobrodziejka po wczorajszym nateżeniu — było to kolosalne — feudalne — słowem wymyślenie, eee.

Mr. Burnside rzucił się w krzesło i wytrzeszczył na Izę swe zakochane tak zwane oczy.

Naraz coś zagrzmiało w sali. Iza drgnęła, gogusł pokoszył przerażony. Łaska mr. Burnside upadła i narobiła hałas.

— Eee, — pani dobrodziejko — bardzo mi przykro — ale spodziewam się nie przelęka się pani — rzekł gogo i z trudem podniósł morderczą patkę, aby ją położyć na stół.

— Troszkę za ciężka — ale w moździerzu — najnowszą rzecz.

— Dziękuję za śliczny bukiet, bardzo dziękuję, panie Burnside — rzekła Iza, aby powstrzymać wybuchy śmiechu.

Bukiet zakrywał prawie całe okno.

— Eee, cieszy mię, że trafilem do gustu, moja łaskawa — eingnął przez nos mr. Burnside i przysunął się na swoich trzewiakach ku śpiewaczce.

— Także całkiem nowa moda — trochę wielki — ale feudalny — kolosalny — co?

Patrzył z upodobaniem na „nosy” swoich ogromnych trzewików, a potem rzucił znouwu czule spojrzenie w stronę swojego vis-a-vis.

— Nie przymknęłam oka tej nocy — zapewniał Izę z rozmarzeniem. — Ach, łaskawa pani, co za nieszczęście!

— sprawiłaś. Połamałaś mnóstwo sere — i moje.

— No, tak źle z pewnością nie będzie!

— A mimo to — tak jest! Tu, tu siedzi ten ból — i mr. Burnside położył patetycznie rękę w miejsce, gdzie wedle prawideł anatomii znajduje się wątroba.

Iza nie mogła nie śmiać się.

Mr. Burnside spościł się. Wyciągnął ostrożnie pstrą chusteczke.

Było to prawdziwe arcydzieło nowoczesnej techniki. Niezliczone postacie zwierząt ozdabiały ją dziwnymi kształtami. Środek zajmował ogromny nosorożec, patrzący majestatycznie na pstrą masę.

— Nieprawdaz — eee, feudalne — począł gogusł, kiedy Iza patrzyła zdziwiona na cudeśką sztuczkę — całkiem nowa moda — przyszło tylko tuzin do Leasburgu — dowiedziałem się dopiero później, kiedy została tylko jedna z tym nosorożcem.

— Aha, eee, zapomniałem łaskawa pani — rzekł naraz. — Wrażenie, które pani wywarłaś na mnie kolosalne — niesłychane — serce i rękę składam u stóp pani, jestem niewolnikiem pani, służą — eee.

— Przykro mi, szanowny panie Burnside, że zaburzyła pański spokój duszy moim występem, ale oczekuję za chwilę nowych odwiedzin. Może zobaczymy się jutro znouwu.

— Eeee, łaskawa pani, całkiem słuszenie — rzekł wstając. — Spokój duszy poszedł do djabła — pardon, przesyłam, chciałem powiedzieć — do przasam, chciałem powiedzieć — do piekła. A wiec mogę jutro mieć honor f — Ależ z pewnością. Będzie mnie to cieszyć.

Junio pokoszyła ku drzwiom i z głębokim ukłonem otworzyła drzwi.

Gogalko rzuciło jeszcze raz tęskne spojrzenie w stronę przedmiotu swych życzeń, wzięło kół ze stołu i wyszło.

Junio towarzyszyła mu przez kurytarz. Signał do kieszeni i wręczył jej dolara.

— Możesz czarna, powiedzićz swej pani, że ją gorąco i czule obświam. Dobrze, Negrze!

Przytaknęła głową i wyciągła rękę. — Masz — dał jej drugiego dolara.

— Pan mojej missis dobry jest? — zapytała.